

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

TEATR POLSKI. GMACH «LUTNI» (Ś-to Jerska № 6).
»ZRZESZENIE ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH«.

Dzisiaj, w sobotę, 7-go czerwca 1919 roku

„Maż z grzeczności”,

komedja w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego.

Początek o godz. 7-ej wieczorem.

Kasa czynna jest codziennie od godziny 11—1 i od 5—7 wieczorem.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

4-go czerwca.

FRONT GALICYJSKO-WOŁYŃSKI.

Na froncie Galicji poza rozbrajaniem band dezerterskich ukraińskich spokój.

Na Wołyniu w rejonie Rafałówki i Czortoryjska ożywiona działalność wywiadowcza patroli bolszewickich.

FRONT PODLASKI

I FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller pułkownik.

POZNAŃ (4 maja P. A. T.) — Komunikat głównego dowództwa:

Front północny. Między Jaktorowem a Lipinami nocą ogień artylerji niemieckiej. Poza tem prócz zwykłych utarczek na całym froncie spokój.

Front zachodni. Pod Przyprostynią nieprzyjacieli obrusili minami nasze pozycje. Na prawym skrzydle i pod Robczykiem działalność wywiadowcza nieprzyjaciela.

Front południowy. Drobne utarczki.

Szef sztabu

Wroczyński generał-podporucznik.

Milczenie i mowa.

W porównaniu z wesołym, otwartym Masurem lub Krakowiakiem mieszkaniec Litwy naszej stale uchodził za małomównego, ostróżnego. Pewna skrytość właściwa naszemu charakterowi pozwoliła nam zwłaszcza czasów niewoli unikać niejednemu niebezpieczeństwu i w cichości bronić naszych praw narodowych z zaciętością i poświęceniem, które niejednokrotnie podziw budziło wrogów naszych. Nie zawsze jednak milczenie jest złotem, nie zawsze metody konspiracyjne, do których przywykliśmy, odpowiednie. Są momenty, gdy słowo, powiedziane otwarcie, głośno, wobec całego świata, równa się czynowi.

Taki moment nadszedł obecnie dla mieszkańców naszego kraju. Nie chcemy być obiektem przetargu i szacherek politycznych, nie chcemy też uchodzić za małoletnich potrzebujących obcej opieki i obrony.

Dany nam jest głos i głosni tego użyć powinniśmy, z całą potęgą przekonania winniśmy oświadczyć tak, aby nas usłyszała Europa i świat:

kim jesteśmy, kim pragniemy pozostać, pod jakimi żyć rządami?

Kiedy Sejm warszawski niedawno orzekł, że losy kresów wschodnich nie zostaną zdecydowane jednostronnie, że ludność tych kresów sama o swej przyszłości zadecyduje, wywołało to u nas nawet pewne, jak gdyby zdziwienie: jakto — pytało — więc wszystkie cierpienia niewoli: więsienia, sybir, rusztowania i kandytacje — tyle krwi przelanej, tyle ofiar poniesionych, więc tysiące młodzieży naszej walczące w bratnich szeregach za wspólną sprawę nie jest jeszcze dostateczną odpowiedzią, innych jeszcze trzeba dowodów?

A jednak decyzję Sejmu warszawskiego uważać musimy za wyraz wielkiej mądrości politycznej. Niezapominajmy, że to, co dla nas jest o-cywiście, inaczej zgola wydać się może w oczach świata, gdzie nas albo wcale nie znają, albo, co gorsza, znają z tendencyjnych relacji naszych wrogów. Nie czas obecnie roztrząsać, czyja w tem winna, czy naszej wrodzonej skrytości, czy też warunków, w jakich byliśmy zmuszeni żyć, musimy jednak z faktem tym się liczyć i dziś, gdy te warunki uległy stanowczej zmianie, gdy nam usta rozwiązano, zerwać musimy stanowczo z naszą małomównością, która, w takiej, jak obecna, chwili, z salety staje się wadą narodową i nieobliczalnie przyniesie nam wiele szkody.

Zanim dana nam będzie możliwość wypowiedzenia się formalnie, czy to drogą wyborów, czy też plebiscytu, który, rzecz jasna, nie może być dokonany z dnia na dzień, w tak nie-normalnych zwłaszcza wojennych czasach, musimy skorzystać ze wszystkich dostępnych nam dróg i sposobów, aby wolę naszą niezłomną głośno i stanowczo ujawnić wobec świata. Sposobów na to jest dużo, zwłaszcza, jeżeli uprzytomnimy sobie, że żyjemy dziś przeciw nie pod władzą splegą moskiewskiego, ani pruskiego zandarma, ale pod naszym polskim rządem, który pozwala nam korzystać z pełni praw obywatelskich.

Najodpowiedniejszym sposobem wypowiedzenia się są dziś wiece oraz zbiorowe adresy na imię Sejmu konstytucyjnego w Warszawie, wyrażające jasno i bez ogródek dążności nasze i życzenia. Już szereg miejscowości naszego kraju postąpił w podobny sposób, już poszły arkusze, pokryte tysiącami podpisów do Warszawy a z tamąd do Paryża, gdzie się dziś waga losy świata i nasze.

Tego jednak zamało, nie tysięcy, ale setek tysięcy, milionów podpisów trzeba, trzeba aby każda wieś, każde miasteczko głos swój doniosły podało w sprawie, od której przyszłość nasza zależy.

Jeżeli chcemy, aby ta przyszłość nłokyla się zgodnie z wolą naszą, musimy złożyć publiczny egzamin, żeśmy dojrżeli do tego żeby decydować o sobie, że nie tylko milczeć i cierpieć umiemy ale mówić i działać gdy czas przyszedł działania.

J. O.

Z chwili politycznej.

Rada Najwyższa Kongresu Paryskiego wystosowała ultimatum do rządu niemieckiego w sprawie zbrojeń niemieckich w Prasach Królewskich i na G. Śląsku.

Ultimatum wzywa rząd niemiecki do na tychmiastowego wstrzymania zbrojeń, mobilizacji i przesunięć wojsk ku granicom polskim w Prusach Królewskich i na Górnym Śląsku.

W razie niezastosowania się do żądań Rady Najwyższej Kongresu flota angielska, stojąca przed Gdańskiem, bezwzględnie otrzyma rozkaz zajęcia Gdańska i wykonania desantu na wybrzeżach pruskich.

* * *

Rokowania Paderewskiego z prezydentem republiki czeskiej — Masarykiem stwierdziły obustronną chęć zażegnania konfliktu, który winien ustąpić miejsca pokojowej współpracy obu narodów mających do spełnienia wspólnie niejedno ważne zadanie. Przystępując do rozważenia konkretnych sposobów rozstrzygnięcia sporów, wymikłych z kwestji śląskiej, prez. Paderewski zaproponował utworzenie komisji mieszanej czesko-polskiej ostatecznego porozumienia w sprawie granic czesko-polskich. Zdaniem prezydenta Paderewskiego, komisja ta winna zebrać się na terytorjum Polski, w tym celu Paderewski zaproponował Kraków.

Prez. Masaryk w zupełności zgodził się na propozycję Paderewskiego, i przychylił się do projektu rozstrzygnięcia sporów czesko-polskich bezpośrednio, bez odwoływania się do decyzji cudzoziemskiej. Wyraził przytem zdanie, że takie postawienie sprawy najlepiej odpowie godności obu narodów, będąc rękojmią ich przyszłej przyjaźni. Delegaci, obu narodów spotkali się w Krakowie w najbliższej przyszłości; treść ich obustronnych wyjaśnień jako materiał do dyskusji, przedłożona będzie rządowi polskiemu i czeskiemu dla powzięcia ostatecznej decyzji.

* * *

W sejmie rozpoczęły się debaty nad reformą rolną. Z ramienia komisji rolnej sprawę referował poseł J. Dąbaki.

Za najważniejszy argument projektowaną reformę rolną uważa referent potrzebę demokratycznego hasła dla państwa polskiego na wschodzie. Ciężkie maszy ludu białoruskiego, ukraińskiego i litewskiego możemy — zdaniem p. Dąbrowskiego — przyciągnąć głównie hasłem szerokiej reformy agrarnej i na tym hasle możemy oprzeć nadzieję plebiscytu na kresach.

Nad projektem reformy rolnej toczyć się będą w Sejmie obszernie dyskusje, gdyż sprawa ta posiada pierwszorzędne dla kraju znaczenie.

* * *

W tych dniach w Paryżu na zamku St. Germaina wrocławno warunki pokojowe delegatom austriackim.

Odpowiedź p. Jabłońskiej.

Przeczytawszy w № 32 «Naszego Kraju» artykuł p. Stefanji Jabłońskiej «Trzeźwy głos o porozumieniu z Litwinami», przypomniałem sobie słowa słyszane w mojej młodości: «Panie Boże strzeż mnie od moich przyjaciół, a od nieprzyjaciół sam się obronię». Artykuł p. Jabłońskiej sprawdził tę maksymę, boć przecie, p. Jabłońska jest chyba Polką, czy tylko przyjaciółką Polaków? Widać też, że jest bardzo gorącą przyjaciółką Litwinów i chciałaby pogodzić oba te narody. Alłści, wyszła tak, że obraziła (tak sądzę przynajmniej) i Polaków i Litwinów.

Bo czyż mógłby największy wróg Polaków, tak niemile, tak obraźliwe słowa o nich pisać jak autorka z № 32 «Naszego Kraju»? Czy mógłby też najgorszy wróg Litwinów bardziej im zaszkodzić w opinji Polaków, a poniekąd innych narodów bezstronnych, jak to uczyniła p. Jabłońska?

Naprzód, co do Polaków. Jakże inaczej można wytłumaczyć jak nieawnością autorki owe przedrwiwanie radośnych okrzyków na cześć wojska polskiego, które wyrwało Wilno z przemocy bolszewickiej.

Polskie Wilno gorzsy p. Jabłońska. Nie zabrawiamy Litwinom nazywać Wilna litewskiem, jeśli je kochają, ale pozwólcie nazywać je nam, Polakom, «polskiem», i, według mnie z większą racją niż Litwinom, boć w Wilnie lała się Polska, nie Litewska krew: i w 1797 r. i w i 1831 r. i w 1863 roku, że już pomnę zamierzkłe czasy drugie połowy XVII stulecia, gdy car Aleksy i jego namiestnik, książę Myszecki wyrzucili w Wilnie około 20,000 Polaków. I Polska a nie Litewska krew lała się w Wilnie 4—5 stycznia r.b. i 19-go, 20-go i 21-go kwietnia tegoż roku.

I pomimo, że te wszystkie okoliczności nie mogły nie być znane p. Jabłońskiej, jako osobie inteligentnej i zapewne znającej historję, uznała ona za właściwe wyrazić się w taki sposób: «I głowę dać można, że to wywołałoby należyte wrażenie na Litwinów, gdyby, jednocześnie, nie figurowało w każdym wierszu pism, w każdym plakacie w każdym szpargalku: polskie wojsko, oswobodziło polskie Wilno, polskie Wilno, — polskie Kresy.»

Mamyż więc my, Polacy, kokietować Litwinów, którzy, według słów samej p. Jabłońskiej nie lubią Polaków i nie wierzą nam i prawie wolą się rzucać w objęcia Niemców, Moskali lub nawet «bolszewików» siź dopuścić Unję Polski z Litwą, nie mówiąc już o całkowitem z nią połączeniu? Jakże p. Jabłońska motywuje swoją obronę Litwinów? Tem, że «społeczeństwo litewskie jest młode i drażliwe!»

Coś w rodzaju tego, jak w sądach gdzie uznają za niewinnych dzieci i... nie zrównoważonych ludzi. I dlatego uważam, że artykuł «Trzeźwy głos» jest również nader obraźliwy i dla Litwinów. Niżej podpisany, gdyby był Litwinem uczułby się dotkniętym, za siebie i swój naród, że go przyrównują do rozkapryzonego dziecka.

Albo Litwini są ludem, albo są narodem. Autorka artykułu te różnice rozumie, chyba. Jeśli są li tylko ludem, czego nie dopuszczam, to nie należy się z nimi liczyć jak Francuzi się nie liczą z Baskami, Bretończykami, których języka bodaj że inteligentny Francuz nie rozumie jak się nie liczą Amerykanie, i sam p. Wilson prawdopodobnie, z różnymi plemionami, zamieszkującymi niektóre Stany Ameryki, chociaż, wśród nich mogą być ludzie inteligentni, i jakich, według słów p. Jabłońskiej, składa się «Taryba».

Jeśli zaś, jak miemam, Litwini są narodem, to muszą mieć pojęcia kultury, muszą mieć sens polityczny, muszą przyjmować do wiadomości to, co się dzieje na świecie, muszą pojąć że w tak ważnej przełomowej chwili jak dzisiejsza, nie wolno się bawić w mrzonki, być «młodym» więc nie dojrzałym, nie wolno być drażliwym a trzeba pojąć, że Litwa nawet historyczna, nie mówiąc już o etnograficznej, nie może nie być w sojuszu z państwem potężnym, a nie zachłannym, a takim tylko może być Polska, a nie Moskwa lub Niemcy. Ze zostawiona sobie Litwa będzie zawsze terenem walk między Rosją i Niemcami i, ulegnie przemocy jednego z tych państw.

Jest jeszcze jedna racja, która powinna przemawiać za Unją z Polską. Polacy są katolicy i Litwini są katolicy, i gorliwi katolicy, — Niemcy (Prusacy) są interantni, a Moskale — schizmatycy, a po wszystkie czasy prześladowali katolików i nawet unitów. Niech sobie Litwini przypomną Kroź. Niech sobie przypomną jak kosaczy pod dowództwem gubernatora Klängenberga (z moskwiźconego Niemca) szarżowali lud katolicki litewski przed kościołem, który zabrac «na prawosławie» nie dawano, jak setki ludzi, uciekających na most, który runął, śmierć znalazło, a ci co się ocalili oddani byli pod sąd. Kto bronił oskarżonych? Polacy — adwokaci z Warszawy, i rosyjscy, opłacani przez Polaków. Kto popierał kalendarzy i książki do nabożeństwa litewskie łacińskimi czołkami drukowane, a nie kirylicą, jak rząd carski wymagał? Polacy — książęta Bohdan i Michał Ogiński mianowicie ks. Michał gorący patriota polski.

Czy nie lepiej, iść ręką w rękę z Polską i stanowić państwo potężne lub mieć Unję wiecystą z Polską, jak było ongiś, niż być poddaną Rosji lub Niemiec albo wciąż drzeć o swoją niezależność, p. Jabłońska o tem wszystkim zapomina. Pani ta wymaga abyśmy się pogodzili i o niemal przeprosili Litwinów, udobruchali ich! Przeprosili, a za co? Czy wolno wiedzieć?

1) Czy za to, że przez cały czas okupacji niemieckiej, Litwini wolać szyli buty, jeśli tak się wyrazić można, Polakom, utrudniając ziemianom Polakom — przyjazd do ich własnych majątków na Żmudzi położonych, utrudniając rozwój szkolnictwa polskiego, nawet w Wilnie. O tem wszystkim słyszał niżej podpisany, a miemam i wszyscy, biorący udział w Polskim Zjeździe w końcu grudnia 1918 roku z ust znanego społecznego działacza, należącego do stronnictwa demokratycznego, którego o szowinizm polski podejrzewać nie podobna. Z jego ust także usłyszał niżej podpisany: Taryba jest niepopularną wśród Litwinów, bo była wybrana sposobem nie demokratycznym, a pod dyktando władz niemieckich ówczesnych okupantów.

2) Czy za to, gdy Niemcy mieli opuścić Wilno «litewskie» Taryba, jako przedstawicielka Rządu Litew-

skiego, nie tylko nie protestowała, przeciwko wywożeniu wszelkich materiałów maszyn itd. ale poniekąd ułatwiała to okupantom. A zamiast rozbroić Niemców jak zrobili — w Warszawie i wogóle w Polsce, przeskadzała «Taryba» dobrowolnemu nabyciu broni od Niemców przez Polaków, sama jej też nie nabywając, a pozwalając nabywać takowe przez Żydów, ściśle z «bolszewikami» związanymi, i oczekujących na ich przybycie z upragnieniem.

3) Czy za to, że gdy Niemcy opuścili Wilno, Taryba z nimi razem opuściła tę «stolicę Litwy», jak twierdzi p. Jabłońska podajęli za Niemcami do Kowna, zastawiając Wilno na pastwę «bolszewikom».

4) Czy za to, że gdy polskie legjony zajęły 1-go stycznia Wilno, broniąc go, przed napadem hord bolszewickich, Litwini nie tylko żadnej pomocy Polakom nie dali ale wystąpili z urzędowym protestem.

5) Czy za to, że gdy gienjalny pomysł — bolszewickiego rządu sowieckiego o wyrzuceniu, respective wprowadzeniu z Wilna całej polskiej inteligencji w pierwszy dzień Wielkiej Nocy, w najlepszym razie jej obrabowaniu przez takzwaną «Komitet biedoty» z wysiedleniem z mieszkań nie doszedł do skutku, zawzięcie zajmując Wilno przez polskie wojska, nie tylko Litwini, tych zbawców Wilna nie witali ale z przekąsem się odzywali, «to mowa okupacji» zapominając o tem, że «okupacja» zwykle wszystko wywoła z miejscowości okupowanych i rekwirują, co mogą a polskie wojsko przywiezło z sobą produkty, przeznaczone dla Polski, i temi produktami podzieliło się z Polakami i z Litwinami, i z Białorusinami, i z Żydami, którzy strzelali do naszego wojska z dachów i okien.

6) Czy za to, że gdy władze polskie nawet urzędowe ogłoszenia drukują w czterech językach, w tej liczbie w litewskim, Litwini w Kownie zabraniają polskiej mowy i znoszą polskie szyldy.

My Polacy tak rozumiemy maksymę: «Wolni z wolnymi, równi z równymi». My się dzielimy tem, co mamy nawet z wrogami i my w nieprzyjacielskich językach robimy ogłoszenia a nas w Kownie Litwini pozbawiają naszej mowy, czego w ostatnich czasach jeszcze przed wojną carscy satrapi nie zabraniali.

Ale są ludzie, którzy zasadę «wolni z wolnymi, równi z równymi», tak pojmują: «Mnie wszystko wolne «Tobie» nic. «Co Twoje to moje», a co mego, to tobie nic do tego.

«My» mamy prawo na samokreślenie, a oni Polacy nie, bo to imperjalizm. «Dobrzy żołnierze, odebrali nasze Wilno od bolszewików i na tem koniec «Der Mohr hat seine Schuldigkeit gethan — der Mohr kann gehen» mówiąc językiem tych, którym hołduje «Taryba».

Stanisław Bopaciński.

3 go czerwca 1919 r.

Przedstawiciele Rz-plitej Polskiej zagranicą.

Koła poselskie warszawskie podają następującą definitywną pełną listę posłów polskich zagranicą i urzędników poselstw.

London: Bustachy ks. Sapieha poseł i minister pełnomocny I klasy. Mikołaj Jurystowski — następca ministra pełnomocnego, poseł nadzwyczajny.

Dr. Herman Lieberman — radca poselstwa.

Tadeusz Halpern — I sekretarz.

Józef hr. Potocki — II sekretarz.

Waszyngton: Kazimierz ks. Lubomirski poseł i min. pełnomocny.

Michał Kwapiszewski — pierwszy radca ambasady.

Rzym — kwirynt: Konstanty Skirmunt poseł i minister pełnomocny.

Władysław Baranowski — radca poselstwa.

Roger hr. Raczyński — I sekretarz. Konstanty Jeleński — II sekretarz. Rzym Watykan: Józef Kowalski poseł i min. pełnomocny.

Dr. Maciej Lorec radca poselstwa. Roman hr. Ryzyszewski — I sekretarz.

Ignacy Skrzyński — drugi sekretarz.

Praga: Stanisław Patek poseł i min. pełnomocny.

Dr. Alfred Wysocki radca poselstwa.

Dr. Władysław Güther i Leszek Malczewski — sekretarze.

Bukareszt: Aleksander hr. Skrzyński — poseł i min. pełnomocny.

Kazimierz Marjan Morawski i Stanisław Hempel — sekretarze.

Haga: dr. Kazimierz Dłuski poseł i minister pełnomocny.

Jerzy Tomaszewski — radca poselstwa.

Bruksella: Władysław Sobański — poseł i min. pełnomocny; Anatol Mühlstein — sekretarz.

Ateay: August Zaleski — poseł i min. pełnomocny.

Stokholm: Zygmunt Michałowski — poseł i min. pełnomocny; Tomasz Morawski — sekretarz.

Kopenhaga: Aleksander hr. Dzieduszycki — min. i poseł pełnomocny.

Edward hr. Raczyński — sekretarz.

Buenos Aires: Ksawery hr. Orłowski min. i poseł pełnomocny. Czesław Kruszyński — radca poselstwa.

Belgrad: Antoni Sujkowski — radca legacyjny I klasy.

Rząd polski zwrócił się do rządów, przy których przedstawicielstwa wyżej wymienione mają być akredytowane, o agreement. Niezwłocznie po otrzymaniu przychylniej odpowiedzi nominacje ogłoszone zostaną w formie oficjalnej.

Z prasy.

Przesilenie w Czechach.

Organ wiedeński «Neue Freie Presse» charakteryzuje obecne przesilenie w Czechach w sposób następujący:

Rozgoryczenie i chęć zemsty — pisze organ wiedeński — stały się głównymi bodźcami polityki rządu i narodu czeskiego i zaślepili go zupełnie.

Usiłowano mówić we wszystkich przyjaciel i wrogów, że w całej Europie środkowej Rzeczpospolita czeska jest jedynie i wyjątkowo wolna od zaburzeń politycznych i gospodarczych, gdzie nad egoizmem chłopca, chciwością kupca i wyrotowem zapędami robotnika góruje przedewszystkiem entuzjazm narodowy, że bohaterka armja jest tam jedyną ostoją porządku, że Słowacy i Niemcy czescy pałają żądzą dostania się do tego rajny gospodarczego, z którego czeska mądrość rządzenia usunęła bezrobocie, brak surowców, wogóle wszystkie współczesne dotkliwie braki w ekonomicznych państwach. Gdy jednak po radoznem oszołomieniu wrócono znów do codziennych, szarej rzeczywistości, okazało się, że fakty sacyniają przeczyć wszystkim poprzednim zapewnieniom polityki, opierającej się na przyrzeczeniach koalicji, które kazały na siebie czekać. Wprawdzie, wbrew uroczystemu zapewnieniom Wilsona o samookreśleniu narodów, Francja wydała Czechom na łup ziemie niemieckie i polskie, jednak te zdobycze terytorjalne nie dadzą się długo utrzymać bez wydatnej pomocy Amerykan i Anglików, którzy obecnie nie okazują jakoś zbytnej do tego chęci. Że Niemcy czeszy po krwawych wypadkach z d. 4 marca skłonni są mniej, niż kiedykolwiek do wsielenia się w państwo czeskie, że «bratni» szarep słowacki nie jest zachwycony z czeskiego panowania, że grupa czeskich wojsk została dotkliwie pobita pod Miskolcem przez bolszewików węgierskich i wobec otwartego niemal buntu na swych tyłach

musiała się cofnąć o całe 20 kilometrów, tak, że obecnie cała wschodnia Słowaczyna jest znów w posiadaniu Węgrów — są to wszystkie fakty, którym dziś niepodobna zaprzeczyć.

Nie zmienia ich również zapewnienia Czechów, że wszystkiemu winna jest podwójna podstępna gra Włochów, którzy destarczają Węgrom za drogę plemiędże materiałów wojennych i utrzymują, że wojska czeskie zarządzone są bolszewizmem i nie zasługują na zaufanie.

W ten sposób imperjalistyczna polityka rządu czeskiego i związana z nią ściśle gospodarka finansowa [Raszina zaczęły powoli bankrutować, pomimo wielkich, naturalnych bogactw krajowych, których nie umiano wyzyskać. Zająścia uliczne i radykalna pomoc mas przeciw drożyznie wykazały dobitnie, że Rzeczpospolita czeska nie umiała zapobiedz temu, które granuje wszędzie na okół, odkryły istotnie położenie, nie dające się utrzymać, i stan rzeczy, do którego doprowadził imperjalizm obecnego rządu.

Sprawy polskie.

Biblioteki dla Brzeźcia i Pińska.

Staraniem pol. kursów języków obcych Emilji Rychterowej powstaje w Warszawie «Kolo biblioteki narodowej», którego celem będzie tworzenie bibliotek polskich na wschodnich kresach Rzeczypospolitej. Pierwsze biblioteki mają być otwarte w Brzeźciu Litewskim i Pińsku, gdzie ludność polska pozbawiona jest w dosłownem tego słowa znaczeniu jakiegokolwiek książki polskiej. Na zapoczątkowanie biblioteki zgłoszono w ciągu 10-ciu dni z górą trzyście tomów. Organizatorowie zwracają się do autorów, wydawców i kół rządowych z gorącą prośbą o poparcie ich usiłowań.

Osoby, pragnące współdziałać w przedsięwzięciu, raczą zgłaszać się do kancelarii polskich kursów języków obcych (Sadowa № 4) w poniedziałki, środy, piątki, od godziny 7-ej do 8-ej wiecz.

Uchwały robotników chrześcijan w Lublinie.

Dzienniki lubelskie donoszą, że na zgromadzeniu robotników chrześcijan, które odbyło się w d. i b. m. uchwalono rezolucję, z których pierwsza poświęca, że szkoła polska zarówno powszechna, jak i średnia musi mieć charakter chrześcijański narodowy, druga zaś domaga się od rządu polskiego i Sejmu natychmiastowego zamknięcia granic państwa przed napływem żydów, zarówno z Rosji sowieckiej, jak z Ukrainy oraz z obszarów zajętych przez wojska polskie na wschodzie.

Życzliwa przestroga.

W numerze 38-ym «Naszego Kraju» ukazał się krótki artykułik pod tytułem: «Uczciwość dziennikarska». Jak zawsze, tak i tutaj, autor artykułu piętnując upadek moralny i brak uczciwości dziennikarskiej w «Dzienniku Wileńskim», woła o pomoc prawną, któreby wytrąciło pióro z rąk ludzi «uprawiających nieuczciwość dziennikarską». Jak niepodobna rozprawić ze ślepych o kolorach, tak również trudno rozpoczynać dyskusję o uczciwości dziennikarskiej z kierochnikami «Naszego Kraju», którzy tak lekkomyślnie szafują pojęciami widocznymi dla siebie obcymi. Przyłowie wprawdzie powiada, że dobre przekonanie o sobie, jest połową szczęścia, jednakże musimy przypomnieć, że dobre przekonania o sobie nie zawsze są pewną drogą do szczęścia. Sz. panom więc z «Naszego Kraju» zalecamy życzliwą radę, by

na przyszłość ostrożniejsi byli z używaniem obcych dla siebie pojęć, gdyż mogą one całym ciężarem swoim przytłoczyć lekkomyślnie nimi bawiących się, w chwili, gdy będą mailemali, że stoja u szczytu auctorności i chwaly.

Z prowincji.

**** Soły** (powiat Oszmiański). Czem jest wojna — doznaliśmy my mieszkańcy Sól i całej okolicy. W roku 1915 Moskale, zniszczyli do szczętu wszystko, co się dało. «Kulturalnie» okupanci w niczem nie ustępowali najgorszym barbarzyńcom. Zabrali zrzuwaną ludności resztki dehytku i tywności, później zaś wszystkich mieszkańców wzięli w niewolę, którą chyba tylko można przyrównać do niewoli Egipskiej żydów; przymusowe roboty darmo, bicie, wyzysk — oto przyjemności nasze za panowania Niemców.

Zaledwo ci tyranie bezlitości zaczęli wracać skąd przyszli — ramię na nas najstraszniejsza klęka — bandytyzm bolszewicki. Prawda przychodził do nas bolszewicy z pięknym hasłem — wyswobodzenia biednego ludu. Prawda, wyswobodzili nas z ostatniego kawałka chleba, wyswobodzili z pracy, porządku i sprawiedliwości, przeto sprowadzili głód okropny, który wygnał wielu na żebractwo, tłażczkę, niemało pomarło, a reszta pędziła nędzny swój żywot, karmiąc się wrzosem i paprocią. Szczęście, że taki stan nie długo trwał, nasi bracia Polacy zerwali nam pęta niewoli — wygnali bolszewików.

Dnia 16 maja z naszej parafji udała się delegacja na czele z księdzem proboszczem do Wilna, prosząc o pomoc dla zgłodniałej ludności. Pomoc natychmiast nadeszła, przysłano nam wagon maki, a teraz jeszcze strzymaliśmy żywność do karmienia dzieci.

Komitet parafjalny Polski w imieniu 7-tu tysięcznej parafji — wyraża wdzięczność i uznanie rządowi polskiemu za ojcowską opiekę.

Uważamy za stosowne dodać, że u nas wszyscy zaliczają się do narodowości polskiej, wszyscy niezłomie pragną być w jednoci nierozdzielnej z Królestwem Polskiem.

Komitet Parafjalny Polski.

3 czerwca 1919 r. Soły.

Głosy Ziemi Synów.

Do Wysokiego Sejmu Polskiego w Warszawie.

My mieszkańcy wsi Kalwarji Świąciańskiego pow. wileńskiego gub. prosimy o przyłączeniu nas do Królestwa Polskiego, gdyż jesteśmy Polakami, modlimy się i rozmawiamy w domu po polsku, do Litwy, za karkiem której stoi Niemiec, należeć nie zgadzamy się i nie dopuszczamy, aby nam znów wydzielali wszystko, co jest polskiego i odłączyli od macierzy naszej Rzeczypospolitej Polskiej ludowej. Prosimy o powołanie z naszego powiatu do Sejmu Polskiego w Warszawie posłów.

(440 podpisów)

Do Wysokiego Sejmu Polskiego w Warszawie.

My mieszkańcy wsi Wielkiej Świąciańskiego pow. Wil. gub. w ilości 167 donosimy Sejmowi że jesteśmy Polakami, mówimy i modlimy się po polsku, a więc prosimy najprędzej przyłączyć nas do Królestwa Polskiego. Do Litwy i Niemca należeć nie chcemy, nigdy się na to nie zgadzamy. Prosimy o powołanie do Sejmu w Warszawie naszych posłów.

(Podpisów 50)

Do Wysokiego Sejmu Polskiego w Warszawie.

My mieszkańcy zaścianków Popieliszcz, Geladnia, Stanisławowo, Taki, Powejnia, Iwaniski, Miłówka, pow. Świąciańskiego wobec nowej, powtórnej niewoli litewsko-niemieckiej prosimy o przyłączenie naszej ziemi do Królestwa Polskiego i powołanie z naszego powiatu do Sejmu w Warszawie posłów.

(Podpisów 90)

Do Polskiego Wysokiego Sejmu w Warszawie.

Obawiając się nowej niewoli, jaka zagraża nam ze strony Litwy i Niemców, my mieszkańcy wsi Łokciań, zaś Dubrowa Święc. pow. stwierdzamy swą stanowczą i niezłomną wolę należeć tylko do Królestwa Polskiego; do Litwy i Białorusi należeć nie zgadzamy się. Prosimy o wybory do Sejmu Polskiego.

(Podpisów 106)

Do Wysokiego Sejmu Polskiego w Warszawie.

Mieszkańcy wsi Kłinieli, Pietrzyżki, Pohulańska, Kajnyżki, Nowolesie Świąciańsk. pow. donosimy Sejmowi że jesteśmy Polakami, a więc prosimy o najszysze przyłączenie nas do Królestwa Polskiego i powołanie do Sejmu w Warszawie naszych posłów.

(Podpisów 75)

Podobnej treści adres mieszkańców wsi Kazanewszczyzny i folw. Różopol Świąciańsk. pow.

(63 podp.)

Podobnej treści pismo mieszkańców wsi Sucharyżki Świąciańsk. pow.

(56 podp.)

Identyczne co do treści, chociaż odmienne pod względem formy podanie mieszkańców wsi Kisóli Świąciańskiego pow.

(88 podp.)

Handel przemysł i finanse.

Bank dyskontowy w Bydgoszczy i Gdańsku.

Bank ten postanowił zaproponować nadzwyczajnemu zebraniu akcjonariuszów podwyższenie kapitału zakładowego Banku o 2000,000 marek na 3 miliony przez wydanie 2,000 nowych akcji po 1,000 mk. na okaziciela. Bank założono na początku r. 1914 w Bydgoszczy, jako towarzystwo akcyjne, czyniąc zadość potrzebie utworzenia instytucji takiej w północnej części Księstwa i Prusach Królewskich. Akcje nowe wyda się po kursie 110%, a więc 1,100 za akcję; agio; zajęte się w wysokości 50% na stempel akcyjny, dalsze zaś 50% przekazane będą do funduszu rezerwowego. Zaliczka wynosi 350 mk. od akcji; dalsze raty są płatne do 30 czerwca 1919 roku. Wyłączone raty uczestniczą w dywidendzie od dnia wpłaty. Subskrybenci mogą natychmiast zapłacić całą sumę, która oprocentowana będzie aż do czasu uczestnictwa w dywidendzie, po 6%. Zgłoszenia i wpłaty przyjmują zaraz, prócz Banku dyskontowego w Bydgoszczy i Poznaniu: Bank Brzeski i Żalski Tow. komandyt. w Poznaniu Bank handlowy w Poznaniu.

Ostrzeżenie.

Polska Agencja telegraficzna domosi:

Z powodu wiadomości, zamieszczonych kilkakrotnie w «Czasie» krakowskim, a dotyczących likwidacji Austrii, główny urząd likwidacyjny ostrzega publiczność, że podane tam wiadomości są nieścisłe i dalekie od tego, czego się można spodziewać przy zawarciu pokoju z Austrią. Byłoby przeto błędne, gdyby ktokolwiek opierał się na tych wiadomościach w swoich sprawach finansowych.

Ś. p. Edward Kończka.

Dn. 19 maja zginął w bitwie pod Balicami i Nowosiołkami Edward Kończka z Łukiai, syn Franciszka i Izzy z Meysztowiczów, Wziankę o nim, nadesłaną nam przez jednego z jego kolegów podajemy.

«Odczuwam potrzebę serca i uważam za swój święty obowiązek pożegnać Cię, zacny kolego, cichy bohaterze, tem szczerem i rzewnem wspomnieniem.

Tyś był jedym z pierwszych, którym na wieść o napadzie na Lwów serce zadrgało, i poszedłeś go bronić cichy, ale zdecydowany. Poszedłeś bez żadnych oznak, boś tu nie przyszedł, aby się wyróżniać, lecz, by pokazać, jak każdy bronić winien świętej sprawy. Z tobą poszliśmy i my kochający Cię i poważający koledzy. Tak jak zawsze świeciłeś nam przykładem. Żaden z nas, tak jak Ty, nie spełniał swych obowiązków.

Spełniałeś je zawsze z taką gorliwością i staraniem, że, patrząc na Ciebie, każdy z nas wyrzucał sobie musiał, że zbyt opieszale służy Ojczyźnie. Bo miałeś ją zawsze na sercu od chwili, gdy Cię poznałem: czy organizując związki ideowe wśród kolegów i propagując zawsze hasła szczerne, idealne, czy obecnie w wojsku, spełniając najprostsze obowiązki narówni z innymi, lecz lepiej od innych.

Byłeś prawdziwym żołnierzem — z tych najlepszych, byłeś mim zrodzenia, ze krwi.

Pierwszy gdy chodziło o obowiązek, o poświęcenie, byłeś ostatnim, gdy chodziło o Ciebie.

Posostawieś, szczerzy żal wśród nas wszystkich, i tych, co znali cię sbliska, i tych, co tylko z daleka widzieli cię zawsze na przedzie.

Pamiętają Cię ci, którzy spokojnie zasypiali o wiorstę niespełna od Ukrainców, «bo Kończka stoi na wedecies, wiedząc, że czuwasz jak nikt inny i że stać będziesz do ostatka, choćby do śmierci.

Pamiętają Cię i ci, którzy stali z Tobą razem na placówkach, gdyż wiedzieli, że ich Kończka nie zawiedzie, a rannego nie opuści.

Pamiętają Cię i dowódcy. Opowiadali mi koledzy, że pod Czernaiawą przed bitwą z przeważającym nieprzyjacielem dowódca grupy rotmistrz Borkowski rzuciwszy okiem na pluton gotowy do boju spytał: «A gdzie Kończka? Co to jest, że Kończy tu nie widzę?»

Wśród tylu szarych żołnierzy dziw był nie mały: «Rotmistrz pyta się o Kończkę».

Ale nas przyjaciół twoich to nie zdziwiło.

Pamiętam Twoją radość, gdyśmy Ci to potem powtarzali. Osobiście cenilem cię jeszcze i dla tego, że nie byłeś pesymistą, wierzyłeś zawsze w szczęśliwą przyszłość Polski — w szczęśliwość wszystkich Jej synów. Wierzyłeś w Nią i pracowałeś dla Niej i zginąłeś za Nią. Cześć Ci!»

A. K.

Krysowice pod Mościskami
d. 11 maja 19 r.

TELEGRAMY.

Transporty do Polski.

WIEDEŃ (PAT.). Biuro korespondencyjne doznosi z Paryża: Na posiedzeniu najwyższej rady gospodarczej sojuszników zawiadomiono, że władze wojskowe sojuszników wydały już zarządzenia, które mają ewentualnie udaremnić próby Niemców zatrzymania, wbrew umowie rozejmowej, transportów, przesyłanych do Polski przez Gdańsk.

Dalszy rozkład Niemiec.

BERLIN. Z wywiadu, udzielone-

go przez barona Wangenheima i Donnenberga (przywódców Welfów hantowerskich) przedstawicielowi «Daily Express» wynika, że Hannover chce pójść śladami prowincji nadreńskiej i obwołać w Hannoverze królestwo. Na monarchę upatrują jest syn księcia Kumberlandzkiego.

Rząd admirała Kołczaka.

PARYŻ. Admirał Kołczak postanowił zrekonstruować dotychczasowy gabinet. Prezesem ministrów pozostał Wołogodzki, ustąpią natomiast minister spraw wewnętrznych, Gateberg i jeden z jego sekretarzy, Graszjanow. Miejsce Gateberga zajmie Peterajew, drugi sekretarz Gateberga. Ustąpi również dotychczasowy minister sprawiedliwości, Starenkiewicz, jego następcą będzie jenerał sekretarz przepdjum, Telberg, Tekę oświaty obejmie go Sapornikowicz Preobrażeński, minister handlu i przemysłu Stechukin opuści również swoje stanowisko. Zmiany te, oddawna oczekiwane, mają na celu zapewnienie jednolitości zapatrywań w gabinecie i ożywienie całej akcji politycznej.

PARYŻ. Admirał Kołczak opuścił wraz ze swym sztabem jenerałnym przed kilku dniami Omsk i udał się na raz do Ekaterynburga. Chce on się upewnić co do sytuacji na froncie i porozumieć się z dowódcami poszczególnych armji co do koatynowania operacji wojennych.

Klęska Czechów.

WIEDEŃ. Do dzienników tutejszych donoszą, że Czesi na froncie węgierskim ponieśli bardzo dotkliwe klęski. Węgry zajęli szereg miejscowości bardzo ważnych pod względem strategicznym. Komunikat wojskowy węgierski podaje, że Czesi cofnęli się już znacznie poza linję demarkacyjną.

WIEDEŃ. Z Pragi donoszą: Wiadomości z frontu węgierskiego wywołały wśród ludności w Pradze przygnębiające wrażenie. Minister Kłofacz wygłosił wielką mowę polityczną, w której zapowiedział dalsze zarządzenia wojskowe przeciw Węgom, tak, że sytuacja na froncie musi się zmienić na korzyść Czechów.

Bolszewicy fałszują pieniądze.

PARYŻ. Z Helsingforsu donoszą: Bolszewicy w Rosji rozpoczęli fabrykację banknotów 20 i 10 szylingowych oraz banknotów 100 i 1,000 frankowych. Agitatorzy bolszewicy usiłują fałszykaty te przemyścić za granicę.

List pasterski w sprawie ofiar na Wilno.

J. E. ks. biskup kujawsko-kaliski wystosował dwa listy pasterskie do duchowieństwa. Jeden — z racji utworzenia Galicji Wschodniej, drugi — w sprawie składania ofiar na Wilno. Treść tego ostatniego brzmi, jak następuje:

«Niniejszem wzywam gorąco Wielebne Duchowieństwo, aby jaknajwy-mowniej zachęciło wiernych do składania ofiar w gotówce, naturze i żywność, odzież — na ulżenie nędzy i głodu, jaki sapanował w Wilnie i jego okolicy pod ciężkim jarzmem i uciskiem bolszewickim.

«Niosąc te ofiary, spełnimy nietylko czyn miłosierdzia chrześcijańskiego, ale przyczynimy się wybitnie sprawie ojczystej, gdyż ofiarność nasza pogłębi uczucia bratniej jedności i miłości, jaka się nanowo nawiązuje pomiędzy Litwą a Polską, pomimo wszelkich sakusów i przeszkód ze strony wrogów».

KRONIKA

WILNO

Dziś: Rawia.
Jutra: ZBŚLANIE DUCHA ŚW.
Pojutrze: Świąteczny.
Wachód słońca—o g. 3 m. 28
Zachód słońca—o g. 8 m. 28

Z WILNA.

— Dyrekcja pocztowa w Wilnie. Na wniosek generalnego inspektora ministerjum poczt, postanowiono utworzyć dyrekcję pocztową w Wilnie. Prezydentem dyrekcji pocztowej w Wilnie zamianowany został p. Jan Popowicz. Jego zastępcą p. Walery Bursztyński.

— Wiece. Dla uzyskania środków niezbędnych dla prowadzenia gospodarki miejskiej do czasu organizacji samorządu, projektowane jest zaciągnięcie pożyczki pod gwarancją grona obywateli miasta.

W celu zaznajomienia szerszego ogółu ze stanem finansowym miasta oraz wykazania konieczności zaciągnięcia pożyczki i udzielenia potrzebnej gwarancji, Komisja Finansowa przy Magistracie zwołuje wiece dzielnicowe. Wiece mają się odbyć dn. 11 b. m. o godz. 6. wiecz. w lokalach następujących: w sali miejskiej (Ostrobramska 10); w sali b. Klubu Poleskiego (Wronia 5); w sali teatru Robotniczego (św. Janka 21) i w sali «Sokoła» przy ul. Wileńskiej.

Przemówienia będą w jęz. polskim i żydowskim.

— Rewizje. Naskutek pewnych wiadomości, powziętych przez władze nasze o ukrywaniu znaczniejszych zapasów broni, orsz innych przedmiotów wojskowych, zarządzona została osęgdaj na większą skalą obława, z udziałem wojska, żandarmerji polowej oraz policji miejskiej. Rewizje zostały przeprowadzone pod kierunkiem żandarmerji oraz komisarzy i podkomisarzów policyjnych; w rezultacie znaleziono sporo karabinów i rewolwerów oraz bardzo znaczne zapasy umundurowania i bielizny bolszewickiej. Produkty spożywcze zabrane były w tych wypadkach tylko, gdy najwyraźniej przeznaczone one były do celów spekulacyjnych. Aresztowano kilkadziesiąt osób, oddawna poszukiwanych przez żandarmerję.

Jak zwykle, rewizje te dały powód do licznych, przesadnych lub zgola fałszywych opowieści, powstały też oszczercze zarzuty, dotyczące rzekomych nadżyć ze strony władz, które przeprowadzały rewizję. Nie potrzebujemy dodawać, że pogłoski te są z gruntu kłamliwe i bezpodstawne, puszczane w świat tendecyjnie, przez żywioly ubrodnicze, którym nie na rękę jest sprężysta działalność naszych organów bezpieczeństwa. Stwierdzić więc musimy, z całą bezstronnością, iż zachowanie się władz wyko-

nawczych było najzupełniej poprawne, że zaś podobne nadzwyczajne zarządzenia, jak ostatnia rewizja, niestety wciąż są niezbędne, o tem najlepiej przekonane może niezwykle obfity polów jakimi wpał w nasze ręce.

— Z Polskiego Komitetu Pań. Wszystkie panie, które były łaskawe zebrać się u pani Bolesławowej Remerowej, w kwestji przyjęcia z pomocą rannym i chorym w szpitalach, proszone są uprzejmie o przybycie do mieszkania D-ra Zahorskiego, prezesa Pols. Czerw. Krzyża; Uniwersytecka 2, w sobotę 7 czerw. o godz. 5-ej. W pilnej sprawie umówienia i rozpoczęcia pracy.

— Ze Związku Patr. Polek. Przypominamy członkom Związku patrijotycznego Polek, że w niedzielę 8 czerwca odbędą się zwykle niedzielne zebranie, o godz. 12 w poł. ul. Wileńska 26.

— Walne zebranie. W niedzielę 8-go czerwca o godz. 1-ej po południu w domu Nr 19, przy ul. Ostrobramskiej, odbędą się walne zebranie Ostrobramskiego Koła Chreśc.-Demokratycznego. Na porządku dziennym wybór nowego zarządu i inne sprawy bardzo pilne. Członkowie proszeni są o jaknajliczniejsze stawienie się.

— Pomoc naukowe dla szkół powszechnych. Szkoły powszechne już istniejące i projektowane z początkiem r. sz. 1919/20 będą potrzebowały większej ilości pomocy naukowych. Otwiera się przeto szerokie pole dla wytwórczości krajowej, dotychczas zaniedbanej, Ministerstwo W. R. i O. P. zamierza poprzeć usiłowania wytwórców: którzy z jednej strony zechcą ułatwić zamierzenia Ministerstwa i zaspokoić potrzeby szkół w kierunku wskazanym, a z drugiej przez zorganizowanie wytwórczości na miejscu zapewnić pewnej ilości naszej inteligencji i robotników pracę w kraju. Byłoby przeto pożądaną, aby wytwórcy, którzy tego zadania zechcą się podjąć i dać mogą odpowiednie gwarancje, przedłożyli Ministerstwu swe oferty z wzorami swych wyrobów, podaniem cen jednostkowych, (w dziesiątkach, setkach i tysiącach egzemplarzy). O ile wyroby te będą odpowiadały potrzebom szkoły tak pod względem ich wartości dydaktycznej, jak i cen, Ministerstwo zawiadomi go nich wszystkie organy szkolne.

Spis pomocy naukowych można otrzymać w Ministerstwie (Warszawa, Wydział Programowy Sekcji 1. Aleje Ujazdowskie 20).

— Czytelnictwo wśród żołnierzy. Z rozkazu ministra wojny generała J. Leśniewskiego, zlecono wydziałowi informacyjno prasowemu ministr. spraw wojskowych, zorganizować centralę kolportażu druków i pisma, dla rozpowszechniania ich wśród wojska, a to w celu do-

starczenia żołnierzowi politycznego i krzepiącego słowa.

Poza wydawcami urzędowymi wszelkie druki mogą być rozpowszechniane wśród wojska tylko za pośrednictwem Centrali kolportażu. Organy podwładne winny współdziałać Centrali kolportażu w jej zadaniach, jak również do niej kierować swoje żądania i zapotrzebowania.

— Ćwiczenia wojskowe. Dowództwo wojskowe miasta podaje do wiadomości publicznej, że w pobliżu Wilna odbywać się będą ćwiczenia żołnierzy w rzucaniu granatów i bomb.

Publiczność proszona jest o zachowanie spokoju.

— Uzupelnienie. W uzupełnieniu do sprawozdania o przyjęciu Majora Dąbrowskiego w «Kole Polek», zaznaczamy, że dyplom na szablę honorową, został ozdobiony stylową winiętą profesora Ruszczyca, a napisany artystycznie przez pana Worobjowa.

— Wiec członków Ligi. W niedzielę 8-go czerwca o g. 5-ej wieczorem odbędą się wiec członków Ligi Robotniczej w sali wiecowej (Kazimierzowski 7).

— Związek rolników Ziemi Wileńskiej niniejszym zawiadamia: Biuro wykonawcze Związku mieści się w Wilnie, ulica Zawalna Nr 9 w lokalu Towarzystwa Rolniczego, gdzie udziela swoim członkom Związku wszelkich informacji oraz skutecznie zapisy na członków Związku.

Biuro otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, między 11—11 1/2 godzinami.

— Obiady dla uczniów. Obiady dla uczniów szkół Stowarzyszenia Nauczycielstwa p. Swidowej i p. Knacewiczowej, są wydawane (od 5 czerwca od 12 do 1 w lokalu i Gimnazjum na Sw. Janki ul.

— K. O. K. (Komitet Obrony Kresów Wschodnich). Pełnomocnikiem Komitetu Obrony Kresów Wschodnich — mianowany został na okręg wileński p. Ksawery Zubowicz.

Do czasu uruchomienia biura Komitetu w Wilnie p. Ksawery Zubowicz przyjmuje interesantów w mieszkaniu własnym przy ul. Kasztanowej Nr 5—1 od g. 2—5 po poł.

— Teatr Polski. Dnia w sobotę wystawiona zostanie pełna humoru komedia Abrahamowicza i Ruszkowskiego «Mąż z grzesznością».

Reżyseruje L. Wollejo. W przygotowaniu «Dowcip koleżeńskie Małin'a».

— Zabawa letnia. O ile pogoda dopisze—odbędą się w poniedziałek świąteczny w ogrodzie po Bernardyńskim zabawa letnia, urządzona przez bataljon uzupełnień Lit. Białor. dywizji.

Atrakcją zabawy będą produkcje orkiestry wojskowej, balet w układzie

J. Ciesielskiego, tańce plastyczne w wykonaniu Kochanowskiej i kuplety humorystyczne w interpretacji L. Wollejo. Dużym urozmaiceciem zabawy będzie również lotto, do którego przygotowano szereg cennych fantów.

Początek zabawy o g. 3 po poł. Wejście do ogrodu i markę. Gospodarzami zabawy—będą oficerowie bataljonu uzupełnień.

WIADOMOSCI URZĘDOWE

ROZPORZĄDZENIE Komisarza generalnego cywilnego Ziem Wschodnich.

W sprawie podatku jednorazowego od inwentarza.

Art. 1.

Znajdujący się w posiadaniu właścicieli rolnych jak również mieszkańców miast i osad nie trudniących się rolnictwem w dniu 1 lipca 1919 r., inwentarz żywy podlega jednorazowemu opodatkowaniu.

Art. 2.

| Podatek wynosi: | |
|------------------------------------|--------|
| 1. od konia (od 3-ich lat) | 50 mk. |
| 2. » krowy (po ocaleniu się | 50 » |
| 3. » wołu (od 3-ich lat) | 30 » |
| 4. » świni (od 6-ciu miesięcy) | 25 » |
| 5. » owcy, barana (od 6-ciu mies.) | 10 » |

Art. 3.

Władze gminne mają po zebraniu danych o ilości inwentarza, znajdującego się w posiadaniu poszczególnych osób, w dniu 1 lipca zestawić listę inwentarza podlegającego opodatkowaniu.

Art. 4.

Lista ta ma być po zestawieniu do dnia 15 lipca przedstawiona miejscowemu inspektorowi podatkowemu.

Art. 5.

Podatek wymierza inspektor podatkowy.

Art. 6.

Listy podatkowe poszczególnych gmin mają być przez przeciąg dwóch tygodni wystawione publicznie w zarządach tychże w sposób w miejscu praktykowany.

Art. 7.

Podatek jest płatny w ratach: 1 września i 1 listopada w powiatowej Kasie Skarbowej.

Art. 8.

Przeciw wymiarowi może podatnik wnieść zażalenie do inspektora podatkowego w terminie dwóch tygodni. Zażalenie rozstrzyga inspektor podatkowy. Zażalenie nie wstrzymuje zapłaty podatku.

Art. 9.

Inwentarz, stanowiący własność zakładów dobroczynnych, może być zwolniony od podatku.

Komisarz Generalny Cywilny Osmołowski w. r.

Za zgodność:

Naczelnik kancelarii Weysenhoff.

KINEMATOGRAF „HELIOS“ Nowa zmiana obrazów.

Wileńska 32, róg 3-te Jarokiej.

Dr. Wacław Makarewicz
choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 4—7 w. Wileńska 6—7.

Lekarz dentysta M. G. Goldberg Wielka (Zamkowa) Nr 17—11. Choroby zębów i jamy ustnej. Rozmaite techn. roboty. Specjalista rwania zębów bez bólu.

LOTERJA KLASYCZNA

Rady Głównej Opiekunów. Kto sobie życzy nabyć bilet na II-gie półroczje, proszę do 15 bm. zapisać się Wileńska Nr 27 «Bachus».
Potrzebni są kolektorzy na Wilno i okolice, proszę się zgłaszać pomiędzy 12 a 1.

Piekarnia, Kawiarnia i Restauracja B. Wieliczko, Niemiecka 1. Wypełnia wszelkie zlecenia sumiennie po cenach umiarkowanych. Otwarte od godz. 8 r. do 11 wiecz.

Zakład introligatorski (Tatarska 11) wykonywa wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Szylidy i plakaty tłoczone ozdobiennie oraz drukowane zwykle.

Zelówki do obuwia gumowe przyklejam najnowszym sposobem. Wileńska 17 Pracownia polska. 84

Agronom z 20-letnią praktyką i poważn. rekom. szuka stosownego zajęcia. Zarzeczce 30—11. 8

Młoda kobieta poszukuje posady mamki, może być kucharką lub pokojową, i Słomianka 1—4 lub do adm. «Dz. Wil»

Rządca samodz. poszukuje zajęcia, 20-letnia praktyka w dużej maj. Łask. oferty w ad. «D. Wil» dla A. J.

Do sprzedania rosada kapusty wyborowej kopa 1,50 m. i brukwi kopa 1 m. Ofiarna 2, ogród. M. Romerowa od 9—12 i od 2—6.

Konie z wozem do wynajęcia. Antokół—ul. Sióstr-Miłosierdzia 3-b—6. L. Krzyżanowski 8

Pianino i fortepiany do wynajęcia. Kupuję, naprawuję i nastrajam. Mostowa 27—5. Bstko 20

Sprzedaż flanców kapusty i brukwi. M. Pohulanka 14 8

Z powodu wyjazdu do sprzedania różne ubranie, bielizna, dywany, portjery, dziec. wózek, nuty i inne rzeczy. Snipiszki—Siergiejewska 3 m. 9, od 10—12 i 4—7 w. 8

Zdjęcia z pochodni niedzielnego, z zakończenia roku szkolnego tudzież innych uroczystości. Potrety kom. Pilsndskiego, jen. Smiętego-Rydzę, pułk. Beliny-Fraźmowskiego w wyk. Bułhaka są do sprzedania w księg. Zawadzkiego. 8

Letniska do wynajęcia. Biuro op. dom. w VII cyrk. wydzierżawia letniska na Antokolu, w pobl. kość. Sw. Piotra i Pawła i w Pośpieszce. Inf. w biurze cyrk. Antokolska 37, między 9 a 1 po poł. 11

Mieszkania do wynajęcia od 1 do 8 pokojów. Dom skanalizowany, z wodociągiem i świat. elek. można z meble. Ofiarna 2, u stróża 8

Proszę o łaskawe podanie adresu Franciszki Jodko, obecnie będącej w Wilnie na kuracji. Jodko, pocz. 10. Adr. w adm. «Dz. Wil» 8

Znaleziono dn. 1 czerwca na schodach w domu przy ul. 8-to Jerskiej 19 pakunek. Odebrać można o g. 1-3 pp. 8-to Jerska 19-17. 08

Zginął piesek żółtej maści wabi się «Adorek», proszę odprowadzić: Zarzeczce 22—7. 04

Zgubiono paszport na imię Mejera Słomimskiego, proszę o odnies. za wynagrodzeniem: Wielka 40—28

Zgubiono paszport na imię Izabeli Suszczyńskiej, proszę o odniesienie do II cyrkulu. 09

Zgub. paszport, pieniądze i karty żywn. na im. Aleksandra Szumskiego, proszę o odniesienie do II cyrkulu. Karty unieważnione. 02

Zgubiono paszport z pieniędzmi na imię Edwarda Mieczkowskiego, proszę o odniesienie do cyrk. 8